



SKAŁA



XXX Niedziela Zwykła

27 PAŹDZIERNIKA 2019

28(430)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

OTO SŁOWO PANA

Celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika”. (...) Ten odszedł do domu usprawiedliwiony. (Łk 18, 13 – 14).

Modlitwa z mocą...

Jak mam się modlić, aby moja modlitwa była miła Panu Bogu?

Ostatnio prowadziłem katechezę dla dorosłych kandydatów do sakramentu bierzmowania i poruszałem temat modlitwy. Uczyłem dorosłych, że mają być jak dzieci w odniesieniu do Boga w modlitwie, która ma być rozmową ze Stwórcą, Zbawicielem i Uświęcicielem. Nie chodzi o infantylne zwracanie się do Pana Boga, ale o dziecięcą postawę ufności, słuchania i mówienia. My tak wiele mówimy w modlitwie. Boli mnie moje kapłańskie serce, gdy o 21.00 w niedzielę organizuję wystawienie Najświętszego Sakramentu, a tłum wiernych tłoczy się przy drzwiach wyjściowych z naszej kaplicy, byleby szybciej wyjść i lecieć do domu. Brakuje nam modlitwy medytacyjnej, kontemplacyjnej, adoracji i trwania bez słów w obecności Pana Boga...

Dzisiejsze Słowo Boże daje nam jasne wytyczne, jak mamy się modlić. Bóg przyjmuje modlitwę celnika, który w uniesieniu i skrusze serca staje w Bożej obecności, a oddala od siebie modlitwę faryzeusza, który wychwala się przed Bogiem, jakie wspaniałe są jego uczynki.

W Księdze Syracydesa czytamy, że *Bóg wysłucha prośby pokrzywdzonego, nie lekceważy błagania sieroty i wdowy, kiedy się skarży. Kto służy Bogu, z upodobaniem będzie przyjęty, a błaganie jego osiągnie obłoków. Modlitwa biednego przeniknie obłoki i nie ustanie, aż dojdzie do celu.* (Syr 35, 13 – 17). Podobnie śpiewamy dziś w psalmie 34...

Dobry Ojciec słucha wołania swoich umiłowanych dzieci, ale spogląda przede wszystkim w głębię ludzkiego serca i sumienia. Ocenia moją postawę i czystość moich intencji. Spiesz z pomocą Swojej łaski we wszystkim, co pomoże mi w osiągnięciu świętości i zbawienia, do którego mnie powołał i zaprasza. *Pan jest blisko ludzi skruszonych w sercu, ocala upadłych na duchu. Pan odkupi dusze sług swoich, nie zazna kary, kto się doń ucieka.* (Ps 34, 19. 23).

A jak wygląda Twój czas poświęcony Bogu na codzienną modlitwę???

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIĘ

27 października 2019 - XXX Niedziela Zwykła
(Łk 18, 9-14)

28 października 2019 - poniedziałek
Święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza
(Łk 6, 12-19)

W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jeruzolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszedli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

29 października 2019 - wtorek
dzień powszedni
(Łk 13, 18-21)

Jezus mówił: "Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać? Podobne jest do ziarenka gorczycy, które ktoś wziął i posadził w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki powietrzne gnieździły się na jego gałęziach". I mówił dalej: "Z czym mam porównać królestwo Boże? Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło".

30 października 2019 - środa
dzień powszedni
(Łk 13, 22-30)

Jezus, nauczając, szedł przez miasta i wsie i odbywał swą podróż do Jeruzolimy. Raz ktoś Go zapytał: "Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?" On rzekł do nich: "Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: „Panie, otwórz nam”; lecz On wam odpowie: „Nie wiem, skąd jesteście”. Wtedy zaczniecie mówić: „Przecież jadaliliśmy i piliśmy z tobą, i na ulicach naszych nauczalesz”. Lecz On rzecze: „Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości”. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi".

31 października 2019 - czwartek
dzień powszedni
(Łk 13, 31-35)

W tym czasie przyszedli niektórzy faryzeusze i rzekli do Jezusa: "Wyjdz i uchodź stąd, bo Herod chce Cię zabić". Lecz On im odpowiedział: "Idźcie i powiedzcie temu li-sowi: „Oto wyrzucam złe duchy i dokonuję uzdrowień dziś

i jutro, a trzeciego dnia będę u kresu". Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę być w drodze, bo rzecz niemożliwa, żeby prorok zginął poza Jeruzolimą. Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta pod skrzydła, a nie chcieliście. Oto dom wasz tylko dla was pozostanie. Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie Mnie, aż nadejdzie czas, gdy powiecie: „Błogosławiony ten, który przychodzi w imię Pańskie”.

1 listopada 2019 - piątek
Uroczystość Wszystkich Świętych
(Mt 5,1-12a)

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami: "Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladują was, i gdy mówią kłamliwie wszystko złe na was z mego powodu. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie".

2 listopada 2019 - sobota
wspomnienie obowiązkowe
Wszystkich Wiernych Zmarłych
(Łk 23, 44-46. 50. 52-53; 24, 1-6a)

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: "Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego". Po tych słowach wyzionął ducha. Był tam człowiek dobry i sprawiedliwy, imieniem Józef, członek Wysokiej Rady. On to udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Zdjął je z krzyża, owinał w płótno i złożył w grobie, wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany. W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień od grobu zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: "Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał".

WSZYSZY ŚWIĘCI



Nie znamy wszystkich świętych. Wszystkich świętych nie zna nawet Kościół powszechny. Nie wiemy, ilu świętych żyło i żyje wśród nas. Kościół bada świętość Sług Bożych nie systemowo, tak jak na przykład dobry trener wyszukuje talenty sportowe w szkole. Nie. Kościół rozpoczyna badanie życia, cnót i cudów dokonanych przez kandydata na ołtarze na prośbę wiernych, nawet pojedynczej osoby (rzecz jasna, takie dochodzenie może też wszcząć duchowny, przede wszystkim biskup, z urzędu). Wszystkich świętych dostrzeże i wybierze dopiero sprawiedliwie Pan Bóg, natomiast my wiemy tylko o tych, których dostrzeżł Lud Boży.

Po cóż są święci w Kościele? Świętość to stan dostępny każdemu z nas, przepustka do zbawienia. Wszyscy wierni winni starać się prowadzić życie święte. Jak podaje Katechizm Ko-

ścioła katolickiego: „Bóg wzywa nas wszystkich do tego wewnętrznego zjednoczenia z Nim, nawet jeśli szczególne łaski czy nadzwyczajne znaki życia mistycznego są udzielane jedynie niektórym, by ukazać darmowy dar udzielony wszystkim” (KKK 2014). Pamiętajmy przy tym, iż „droga do doskonałości wiedzie przez Krzyż. Nie ma świętości bez wyrzeczenia i bez walki duchowej” (KKK 2015).

Święci i Błogosławieni ogłaszani przez Ojca Świętego to tylko ci, wobec których możemy mieć pewność, że dostąpili świętości w Niebie. Zapewnia nas o tym autorytet Kościoła, zezwalającego po żmudnym dochodzeniu na ich kult publiczny. Możemy więc prosić ich o wstawiennictwo w modlitwach bez obawy błędu czy zgorzenia. Ale przede wszystkim Święci i Błogosławieni są dla nas wzorem i przykładem. „Gdy bowiem przyglądamy się życiu tych, którzy wiernie naśladowa-

li Chrystusa, otrzymujemy nową motywację i pobudkę do szukania przyszłego Miasta i poznajemy najpełniej drogę, po której wśród zmienności świata, stosownie do stanu i warunków każdemu z nas właściwych, możemy dojść do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, czyli do świętości” (Jan Paweł II, konstytucja apostolska „Divinus perfectionis magister”).

Ale Świętych i Błogosławionych jest dużo więcej. To dla nich jest Dzień Wszystkich Świętych. Ustanowiono go nie dlatego, że świętych kanonizowanych zrobiło się więcej niż kartek w najgrubszym nawet kalendarzu chrześcijańskim i trzeba było znaleźć im jakiś dzień. Wierzmy, że szansa dostąpienia świętości jest dana każdemu. Cudów łaski świętości musi zatem być na świecie wiele. W istocie 1 listopada to Dzień Nadziei na Zbawienie.

Maciej Białecki
maciej@bialecki.net.pl

DZIEŃ ZADUSZNY

Każdego roku 1 listopada obchodzimy w Kościele katolickim uroczystość Wszystkich Świętych, a 2 listopada Dzień Zaduszny, czyli Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, zwane również Świętem Zmarłych. Jest to czas, w którym odwiedzamy groby naszych bliskich, wspominamy zmarłe osoby, zapalamy znicze i kupujemy wiązanki do przystrojenia grobów. Jest to też święto obchodzone przez część innych wyznań, a także zwyczaj praktykowany przez osoby bezwyznaniowe i niewierzące, mający być wyrazem pamięci oraz oddania czci i szacunku zmarłym. Przy tej okazji warto przybliżyć historię i znaczenie religijne tego szczególniego dnia.

Dzień Zaduszny wywodzi się z praktyk pobożnościowych wczesnośredniowiecznych mnichów, tj. z nabożeństw odprawianych corocznie w różnych klasztorach za zmarłych współbraci. Już w początkach VII wieku Izydor z Sewilli zalecał odprawianie w klasztorach Mszy za dusze zmarłych zakonników. Od IX wieku, podczas specjalnych nabożeństw w niektórych opactwach, zaczęto obejmować intencjami modlitewnymi wszystkich zmarłych chrześcijan, nie tylko zakonników.

Dzień Zaduszny zapoczątkował w chrześcijaństwie św. Odilon, czwarty opat klasztoru benedyktyńskiego w Cluny we Francji. Dzień ten miał być przeciwwagą dla pogańskich obrządków czczących zmarłych. W 998 roku Odilon zarządził modlitwy za dusze zmarłych, wyznaczając na to pierwszy dzień po Wszystkich Świętych, czyli 2 listopada. Praktykę tę początkowo przyjęły klasztory benedyktyńskie, ale wkrótce za ich przykładem poszły także inne zakony i diecezje. W XIII w. święto rozpowszechniło się na cały Kościół zachodni. W roku 1311, decyzją Stolicy Apostolskiej, wprowadzono Dzień Zaduszny do kalendarza oraz liturgii rzymskiej i stopniowo upowszechniono w całym Kościele katolickim. W Polsce najstarsza informacja o obchodzeniu Zaduszek poza klasztorami pochodzi z początków XIV wieku, z diecezji wrocławskiej pod rządami biskupa Henryka z Wierzbna. Pod koniec XV wieku tradycja ta była znana już w całym kraju. W XIV wieku zaczęto urządzać procesję na cmentarz do czterech stacji.



Piąta stacja odbywała się już w kościele, po powrocie procesji z cmentarza. Przy stacjach odmawiano modlitwy za zmarłych i śpiewano pieśni żałobne.

W 1915 r. papież Benedykt XV na prośbę opata-prymasa benedyktynów zezwolił, aby tego dnia każdy kapłan mógł odprawić trzy Msze święte: w intencji poleconej przez wiernych, za wszystkich wiernych zmarłych i według intencji Ojca Świętego.

W sensie religijnym pomiędzy Dniem Wszystkich Świętych a Dniem Zadusznym istnieje zasadnicza różnica. Wszystkich Świętych to uroczystość tych osób, które mogły już cieszyć się Niebem, którzy zostali świętymi, a więc są w miejscu, do którego cała ich wiara za życia prowadziła. To uroczystość tych, których znamy, jako świętych, bo zostali nimi ogłoszeni przez Kościół, np. św. Jan Paweł II, czy też św. Faustyna. Jednakże w dzień Wszystkich Świętych Kościół wspomina nie tylko oficjalnie uznanych świętych, czyli bęatyfikowanych i kanonizowanych, ale także wszystkich wiernych zmarłych, których życie nacechowane było świętością. Kościół widzi w nich swych orędowników u Boga i przykłady do naśladowania. Natomiast Dzień Zaduszny jest to dzień modlitw za wszystkich tych, którzy zmarli, a jeszcze nie są w Niebie. To święto tych, którzy są na dobrej drodze do Nieba, a obecnie przebywają w czyśćcu. W tym dniu Kościół w sposób szczególny przypomina, że dusze takich osób potrzebują naszej modlitwy, by mogli dostąpić zbawienia.

Warto pamiętać, że zmarły nie potrzebuje nic więcej „do szczęścia” niż nasza modlitwa. Kiedy idziemy na cmentarz, nie przynosimy mu tego, co lubił za życia na ziemi. Przynosimy za to znicze. One bowiem mają symbolikę światła. W modlitwie najczęściej odmawianej za zmarłych wypowiadamy przecież: „światłość wiekuista niechaj im świeci”. Jak wskazują teolodzy, nasza modlitwa sprawia, że drogi zmarłych w ciemnościach zaświatów zostają „oświecone”. Zmarły nie jest już w stanie sam za siebie się pomodlić, on więc oczekuje modlitwy od nas.

Modlitwą proponowaną przez Kościół w intencji zmarłych jest modlitwa wypominkowa. Kościół przypomina również, że w dniach od 1 do 8 listopada można uzyskać odpust zupełny dla jednej duszy dziennie. Aby go uzyskać, trzeba pomodlić się w intencjach ojca świętego, nawiedzić kościół lub cmentarz, przyjąć Komunię świętą. i być w stanie łaski uświęcającej. W ten sposób możemy uzyskać dla zmarłego darowanie kar doczesnych przez Boga i w ten sposób pomóc mu dostać się do Nieba. Wiadomo o tym m.in. z przekazów świętych.

Roman Łukasik

ROZWAŻANIA RÓŻAŃCOWE

TAJEMNICE BOLESNE

PIERWSZA TAJEMNICA BOLESNA: MODLITWA JEZUSA W OGRÓJCU

[...] Po Ostatniej Wieczerzy Jezus udał się do Ogrodu Oliwnego. Droga była krótka, ale wystarczająca, aby w Jezusie zaszła radykalna przemiana – ogarnęły Go strach i przygnębienie. Powiedział wtedy: „Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie!”. Od tej chwili aż do śmierci Jezus czuje się samotny. W pewnym momencie zatrzymał Swoich uczniów, nakazując im, aby czuwali wraz z Nim na modlitwie. Polecił to jeszcze wyraźniej trzem uprzywilejowanym: Piotrowi, Jakubowi i Janowi, których chciał mieć przy Sobie. Następnie upadł twarzą na ziemię i długo się modlił: „Ojczy, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty [niech się stanie]”. Patrząc na tę orację, warto zastanowić się, czego Jezus uczy nas na temat modlitwy. Chciałbym zwrócić uwagę na trzy aspekty:

1. Słuszne jest modlenie się w intencji potrzeb materialnych (zdrowia, pracy, uczuć), ale pamiętajmy, że kto zatrzymuje się w tym miejscu, nie modli się, a jedynie prosi. Modlitwa to coś innego. Pierwszym krokiem powinna być adoracja wielkiego i świętego Pana. Drugim – dziękowanie Mu za to, czym jesteśmy i co posiadamy, ponieważ jest to Jego darem i nie mamy w tym żadnej zasługi. Trzecim – wystosowanie prośby o przebaczenie naszych niedoskonałości. Dopiero na końcu możemy prosić Boga o to, czego potrzebujemy.

2. Modlitwa Jezusa – krótka, ale jakże intensywna – uczy nas, że rozmowie z Bogiem trzeba poświęcić czas, i że należy ją powtarzać. Nie jest ona jak włączanie światła, nie wystarczy naciśnięcie przycisku. Przychodzi mi na myśl modlitwa św. Moniki, która miała syna Augustyna, wykształconego i inteligentnego, ale żyjącego daleko od Boga. Chłopak znał różne szkoły filozoficzne rozpowszechnione w tamtych czasach. Jego matka modliła się i płakała. Po latach, gdy Augustyn skończył trzydzieści lat, nawrócił się i stał się wielkim świętym, którego znamy.

3. Jezus uczy nas, że modlitwa powinna kończyć się całkowitym poddaniem się woli Bożej. My sami nigdy nie wiemy, co jest dla nas najlepsze. Po powrocie Jezus zastał trzech apostołów śpiących. Zwrócił się do Piotra, który niedawno oświadczył, że jest gotowy umrzeć za Niego:

„Tak [oto] nie mogliście jednej godziny czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe”.

Jaka wspaniała lekcja! Diabeł nieustannie nas kusi i jeśli nie będziemy czuwać, możemy ulec

pokusie, upaść. Aby tego uniknąć, trzeba się modlić. Jesteśmy słabi i bez Bożej pomocy nie uda nam się przezwyciężyć pokus. Wydaje się, że Jezus potrzebował wsparcia swoich przyjaciół. Bał się zostać sam. [...]

DRUGA TAJEMNICA BOLESNA: BICZOWANIE JEZUSA

[...] Rzymska chłosta była potworna. Cyceyron nazywał ją *horribile flagellum*. Nie była jak licząca czterdzieści uderzeń chłosta żydowska, którą często ograniczano do trzydziestu dziewięciu ciosów, by mieć pewność, że nie przekroczono przepisów (św. Paweł odebrał aż pięć razy taką chłostę). Do chłosty rzymskiej używano biczów rozrywających skórę, a ponadto nie miała ona ograniczonej liczby uderzeń. Karę wymierzano do momentu, gdy skazany był całkowicie wycieńczony. Jezusowi, na co wskazuje świadectwo całunu, wymierzono sto dwadzieścia uderzeń. [...] Ciało Jezusa musiało wyglądać wprost żałośnie, pokryte krwawiącymi ranami, gdy zmuszono Go, aby się podniósł. Żołnierze wykonali rozkaz Piłata, ale nie zaspokoili własnej nienawiści do skazańca, dlatego przygotowali dla Niego coś jeszcze.

TRZECIA TAJEMNICA BOLESNA: CIERNIEM UKORONOWANIE JEZUSA

[...] Wszystko wskazuje na to, że tytuł królewski Jezusa nie dawał Piłatowi, Herodowi i żołnierzom spokoju. Nawet na krzyżu napisali: „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski” (J 19, 19). Żołnierze postanowili, że zrobią z Jezusa króla po swojemu. Zachęcali do udziału w przedstawieniu cały obecny oddział. Jezus zrozumiał, że będzie musiał stać się bohaterem okrutnego widowiska, w którym będzie uczestniczyło mnóstwo widzów. Nie było trudno przebrać Go za króla. Szkarłatna szata imitowała królewski płaszcz, trzcina włożona w prawą rękę – berło, a taboret pełnił funkcję tronu. Na koniec najistotniejszy atrybut królewski – umiejętnie upleciona z cierni korona, która została osadzona na głowie Jezusa tak, aby kolce, przebiwszy skórę, utrzymywały insygnium nieruchomo. Wtedy rozpoczęło się widowisko. Żołnierze poczuli się jak aktorzy. Naśladując salut oddawany cesarzowi, padali na kolana i szydzili z Jezusa, wołając: „Witaj, Królu Żydowski!” (J 19, 3). A potem dodawali od siebie kopanie, policzkowanie, szarpanie za brodę albo wyciąganie trzciny z ręki i bicie Go nią po głowie ukoronowanej cierniem. Ta męka i szyderstwo trwały tak długo, aż cały oddział zdołał się nasyć Jego cierpieniem. Trudno sobie wyobrazić, w jakim stanie Jezus został ponownie zaprowa-

dzony do Piłata i pokazany ludowi. [...]

CZWARTA TAJEMNICA BOLESNA: DŹWIGANIE KRZYŻA NA KALWARIĘ

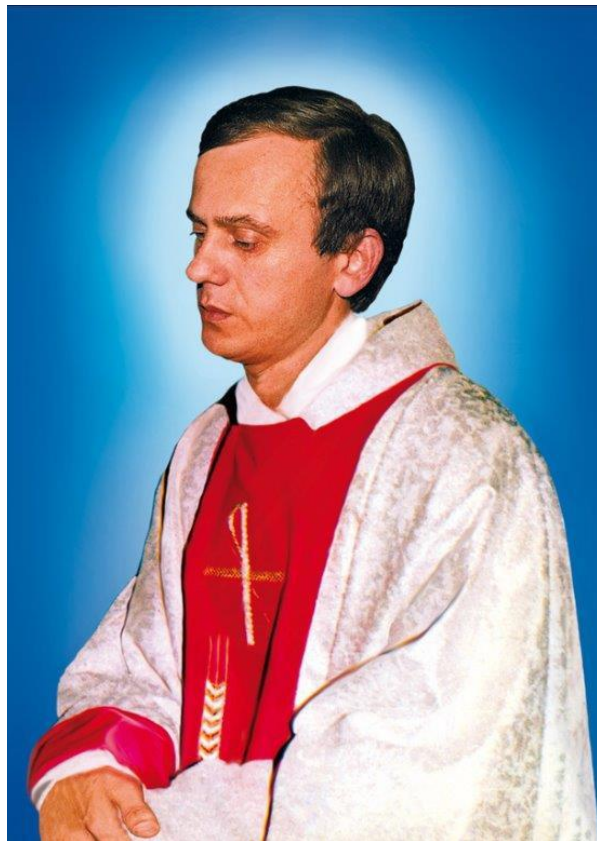
[...] Droga Jezusa na Kalwarię nie była bardzo długa (około sześciuset metrów), ale męcząca i upokarzająca z uwagi na stan fizyczny Jezusa po tym, co przeszedł. Krzyż składał się z dwóch belek. Pierwsza, wysoka i masywna, zwana *astile*, czyli stylisko lub pał, była wkopywana w ziemię jako ostrzeżenie dla ludzi o niecnym zamiarach. Drugą belkę, poprzeczną, zwaną *patibulum*, musieli nieść skazańcy. Niezbyt ciężka dla człowieka w pełni sił, stawała się nie do udźwignięcia dla kogoś, kto przeszedł tortury. Musiało być wielkim upokorzeniem dla Jezusa pokazanie się tłumowi w takim stanie: ze zmasakrowaną twarzą, niemal nierozpoznawalną, ciałem pozbawionym sił, które potyka się i wygina pod ciężarem drewna. Być może upadał. Ewangelia o tym nie wspomina. Podobnie jak nie wspomina o tym, czy Jego spojrzenie skrzyżowało się ze spojrzeniem Matki, z pewnością obecnej gdzieś w tłumie. Ewangelia nie wspomina nawet o kobiecie, która narażając się na gniew żołnierzy, podeszła i otarła Jezusowi twarz. Wszystko to jest jednak możliwe.

Wiemy na pewno, że żołnierze, widząc, jak wolno przemieszczał się ten smutny pochód, zmusili człowieka wracającego z pola, Szymona z Cyreny, aby szedł za Jezusem i pomógł Mu nieść krzyż. [...] Również grupa pobożnych kobiet, które towarzyszyły Panu w drodze z Galilei do Judei, wysłuchiwała licznych obelg, zwłaszcza ze strony członków Sanhedrynu. Płakały one, patrząc na cierpienie Jezusa, On tymczasem zwrócił się do nich i dał im wielką lekcję, ostatnią przed śmiercią. Często nie przykłada się do tych słów większej wagi, ale to błąd. Jezus uczy: „Nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej [...] nad waszymi dziećmi! [...] Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?”. Ostatnie słowa znaczą: „Jeśli Ja, zielone drzewo, jestem traktowany w ten sposób i muszę przejść tak straszną próbę, co stanie się z drzewem suchym, czyli z ludźmi umierającymi w grzechu śmiertelnym i idącymi do piekła? Piekło to cierpienie o wiele większe niż Moje, a przede wszystkim – cierpienie wieczne”. Widzimy, że Jezus na kilka chwil przed straszliwym ukrzyżowaniem nie martwił się własną sytuacją, ale niepokoił się o dusze ludzkie. W ten sposób wskazuje nam wszystkim, o co powinniśmy się troszczyć na co dzień – o to, aby żyć w łasce Boga. Wszyscy wiemy, że moż-

dokończenie na str. 10

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁOGOSŁAWIONY KSIĄDZ JERZY POPIEŁUSZKO



Mówił: „Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył zbolale serca”. W każdą ostatnią niedzielę miesiąca na Mszy za Ojczyznę słuchały go dziesiątki tysięcy ludzi, a nagrania z jego homilii były kolportowane w niezliczonych liczbach kopii. Uważał, że „Odważne świadectwo prawdy jest drogą prowadzącą bezpośrednio do wolności”.

Jerzy Aleksander (a właściwie do maja 1971 roku Alfons) urodził 14 września 1947 r. w ubogiej rodzinie rolników Marianny i Władysława Popiełuszków. Mieszkańcy rodzinnej wsi Okopy na Podlasiu byli zaangażowani w antykomunistyczną partyzantkę. Na cześć wuja Alfonsa Gniedziejko partyzanta akowskiego, który w wieku dwudziestu jeden lat zginął po wojnie z rąk sowieckich, otrzymał imię Alfons. Alek był trzecim z pięciorga rodzeństwa. W 1956 r. przyjął jednocześnie I Komunię świętą i bierzmowanie. W wieku 11 lat został ministrantem. Był bardzo religijny, publicznie okazywał przywiązanie do katolicyzmu, w związku z czym jego rodzice byli wzywani często do szkoły. Podobno o swoim powołaniu poinformował na balu maturalnym.

W 1965 roku wstąpił do Wyższego

Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Rok później został powołany do odbycia służby wojskowej, która była dla niego pasmem nieustających szczykan. W jej trakcie ciężko zachorował, pojawiły się kłopoty z sercem i tarczycą, które trwały do końca życia. Mimo tego nie poddał się i wrócił do seminarium. Kapłanem został już jako Jerzy Popiełuszko 28 maja 1972 r. Mszę prymicyjną odprawił w Suchowoli.

Ksiądz Jerzy został wikarym w parafii Świętej Trójcy w podwarszawskich Żąbkach, potem w Aninie. Chętnie pomagał innym, był doskonałym organizatorem, szybko zyskiwał sympatię parafian. W 1978 roku został przeniesiony do parafii Dzieciątka Jezus na Żoliborzu. Rok później stał się duszpasterzem przyszłych medyków w kaplicy Res Sacra Misericordiae przy Krakowskim

Przedmieściu, został także duszpasterzem średniego personelu medycznego. Odnowiły się jego kłopoty zdrowotne. Mimo to został przeniesiony do kościoła św. Anny, gdzie opiekował się studentami. Organizował m. in. opiekę medyczną podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II, angażował się w obronę życia poczętego. Wspierał finansowo kleryków warszawskiego seminarium fundując z własnych środków stypendia dla najuboższych lub zachęcając innych do tego.

W maju 1980 r. ksiądz Jerzy został rezydentem w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Ks. Teofil Bogucki proboszcz tej parafii tak go wspominał: „Do kazań się nie rwał, śpiewu unikał. Ale coś z Niego promieniowało”. W sierpniu w Hucie Warszawa odprawił Mszę świętą. Wtedy ks. napisał: „Była niedziela, odprawiłem w hucie Mszę św., przeżywałem te niepokoje razem z hutnikami. Widziałem, spowiadałem ludzi, którzy, zmęczeni do granic wytrzymałości, klęczeli na bruku, i tam chyba ci ludzie zrozumieli, że są silni, że są mocni właśnie w tej jedności z Bogiem, z Kościołem. I wtedy zrodziła się potrzeba pozostania z nimi”.

W czasie powstawania „Solidarności” kościół św. Stanisława Kostki stał

się jednym z ważniejszych w Warszawie miejsc spotkań robotników. Wokół księdza Jerzego powstała wspólnota ludzi podobnie myślących. Wprowadzenie stanu wojennego nie ograniczyło działalności księdza Popiełuszko, odprawił Msze za Ojczyznę, zainicjował Ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy do Częstochowy. Spotkały go za to szykany ze strony władz komunistycznych, m. in. próbowano go zastraszyć, aranżowano wypadki samochodowe, włamywano się do jego mieszkania, był 13 razy przesłuchiwany, a nawet raz aresztowany, atakowano go w środkach masowego przekazu (m.in. zarzucając nadużycia finansowe i skandale obyczajowe). Pojawił się pomysł, aby księdza Jerzego wysłać na studia do Rzymu. Mimo realnego zagrożenia życia kapłan nie zgodził się na to.

13 października 1984 r. milicja próbowała doprowadzić do wypadku samochodowego, w którym miał zginąć ks. Jerzy. Został uprowadzony 19 października 1984 r. w drodze do Warszawy po Mszy w parafii Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy. Sprawcami było trzech funkcjonariuszy SB. Do dziś nie wiadomo, co potem działo się z uprowadzonym kapłanem. 30 października z zalewu koło tamy we Włocławku wyłowiono zwłoki, które zidentyfikowano jako zwłoki księdza Jerzego Popiełuszko. Ciało było potwornie okaleczone, obrażenia świadczyły, że kapłana torturowano. Jego pogrzeb 3 listopada w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie stał się wielką manifestacją wiary i jedności Polaków. Mszę odprawiono w zupełnej ciszy, nie było żadnych wystąpień.

Ogłoszenie ks. Jerzego Popiełuszki jako błogosławionego Kościoła katolickiego odbyło się 6 czerwca 2010 w Warszawie na pl. Marszałka Piłsudskiego. Wspomnienie liturgiczne błogosławionego ks. Jerzego przypada na 19 października.

20 września 2014 we Francji w diecezji Creteil rozpoczął się proces w sprawie cudu za wstawiennictwem błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. 56-letni wówczas François Audelan, ojciec trzech córek, cierpiał od 11 lat na nietypową przewlekłą białaczkę szpikową. Został uzdrowiony za sprawą modlitwy do ks. Popiełuszki.

Joanna Matkowska

źródło: [http://popieluszko.net.pl/bl-ks-
-jerzy-popieluszko/](http://popieluszko.net.pl/bl-ks-jerzy-popieluszko/)

CZŁOWIEK NUMERU

MARIANNA POPIEŁUSZKO

Ta drobna sędziwa postać z chustką na głowie, zostanie w naszej pamięci jako symbol matki kapłana, matki męczennika, matki polskiej podlaskiej i białostockiej wsi.

ks. abp Sławoj Leszek Głódź

Jej policzki były jak skórka razowego chleba, włosy jak len zebrany, zmiędlony i wyczesany, a na jej chustce odbijały się kolory polnych kwiatów. Chustkę zakładała na wszystkie uroczystości.

Abp Edward Ozorowski metropolita białostocki

*Kochać ludzi, kochać Boga –
to do nieba prosta droga.
Kochaj sercem i czynami,
będziesz w niebie z aniołami!*

Marianna Popiełuszko

Marianna Gniedziejko pochodziła z Grodziska k. Dąbrowy Białostockiej. Przyszła na świat 7 listopada 1920 roku. Wujem stryjecznym jej matki był św. Rafał Kalinowski, z kolei jej bratanek Kazimierz Gniedziejko był księdzem. Marianna poślubiła w Suchowoli w 1942 roku starszego o 10 lat Władysława Popiełuszko, z którym przeżyła wspólnie prawie sześćdziesiąt lat (zabrało do 60-lecia pożycia małżeńskiego jednego miesiąca i jednego dnia). Mieszkali w pobliskich Okopach k. Suchowoli. „Jak złożyłam przysięgę, to wiedziałam, że już tak musi być. Że nawet jak będzie ciężko, to będę kochać męża, jaki będzie”. Mąż zmarł w 2002 roku. Marianna była silną osobowością. Była energiczną kobietą. Jej mąż cichy, spokojny i pracowity, żył jakby w jej cieniu (Milena Kindiuk). Urodziła pięcioro dzieci: Józefa, Teresę, Jerzego, Jadzię (zmarła, gdy miała rok i dziewięć miesięcy) i Stanisława.

W rodzinie na pierwszym miejscu był Bóg. Modlitwa towarzyszyła im codziennie. Wspólnie odmawiali różaniec, który prowadziła pani Marianna. W środę odmawiano Nowennę do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, w piątek Litanię do Serca Jezusowego, w sobotę Litanię do Matki Boskiej Częstochowskiej. W maju odmawiano w domu Litanię loretańską do Najświętszej Panny Maryi, w czerwcu do Serca Jezusowego, w październiku różaniec. Pani Popiełuszko śpiewała też w domu Godzinki i Anioł Pański.

Po raz ostatni widziała swego syna ks. Jerzego we wrześniu 1984 roku. Zostawił jej wówczas sutannę do zaszczytu. Powiedział, że odbierze następnym razem, albo najwyżej mama będzie miała po nim pamiątkę. Odjeżdżając powiedział do matki: - Jakbym zginał, to tylko nie płaczcie po mnie.

I potem nadeszły najtragiczniejsze

dni w jej życiu. „Poczułam wtedy więź z Maryją, która też cierpiała po śmierci Syna i zgodziła się na wolę Bożą. Prosiłam Ją, żeby ja też tak umiała.”

Kiedy w białostockim prosektorium pokazano Mariannie i Władysławowi Popiełuszkom ubrane już ciało syna, oboje zaczęli płakać. Później powie: Ja jestem ból do samego nieba.

Dożyła momentu beatyfikacji syna, która miała miejsce podczas Mszy św. na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie 6 czerwca 2010 roku.

W wywiadzie z 2013 mówiła: „- Za życie dziękuję, od śmierci się nie wypraszam, bo i życie, i śmierć są darem Bożym. „Skoro tylko wstaję z rana, natychmiast wołam do Pana, Niechaj będzie pochwalony, Jezus Chrystus uwielbiony”. Ważne, że jeszcze do kościoła mogę chodzić. Starego drzewa nie przesadzają, bo korzenie daleko, tak i silna wiara trzyma człowieka. Po bierzmowaniu trzeba prosić Ducha Świętego i On da dary. A jak wiary zabraknie, to i Duch Święty nie działa.”

Na pytanie, jak to być mamą męczennika, odpowiedziała: Ten dowie się, kto przeżyje. Trzeba przyjąć wolę Bożą.

Z kolei odpowiadając na pytanie, jak poradzić sobie z cierpieniem, powiedziała: Nie pogrążyć się w rozpacz. Jej miejsce ma zająć wiara. Wtedy człowiek da radę. (...) Ja mam spokój w duszy, bo wszystko przyjmuję z ręki Boga: czy cierpienie czy ból, czy biedę. Jak nie akceptujesz życia, jakie masz, to nie znajdziesz spokoju.



Zmarła 19 listopada 2013 r. w Szpitalu Miejskim w Białymstoku. Jej pogrzeb odbył się w sobotę 23 listopada 2013 r. o godz. 11.00 w Suchowoli. Liturgii żałobnej przewodniczył i wygłosił homilię metropolita białostocki abp Edward Ozorowski. Jak pisała Milena Kindiuk: „Takiego pogrzebu Suchowola jeszcze nie widziała! – raz po raz mówili ludzie, którzy szli kilka kilometrów po polnej błotnistej drodze z kościoła na cmentarz. I rzeczywiście – było pięknie. Doniosłe. Kilka tysięcy ludzi z całej Polski. Kilkuset księży, kilku biskupów, kardynał. Wielu nie zmieściło się nawet na cmentarzu. Dziękczynienie za życie matki świętego wyraźnie ustępowało smutkowi i żałobie.”

Mirosława Pałaszewska

PARAFIALNA PIELGRZYMKA DO GIETRZWAŁDU



W paru słowach chcemy podzielić się naszymi wrażeniami z pielgrzymki parafialnej do Gietrzwałdu. Jest to jedyne w Polsce, a 12 na świecie miejsce objawień maryjnych uznanych przez Stolicę Apostolską za autentyczne. Opiekunem duchowym był ks. Konrad Zawłocki. Udział w tej pielgrzymce był dla nas niezapomnianym przeżyciem. Mieliśmy zamiar wybrać się do tego sanktuarium Maryjnego już od dawna, a jak się nadarzyła okazja wyjazdu wraz z parafianami, to bardzo się ucieszyliśmy i od razu się zapisaliśmy.

Mimo wczesnej pory pobudki i wyjazdu w naszych sercach nastąpiła wielka radość z nadchodzącego spotkania z Matką Bożą. Po kilku godzinach bezpiecznej jazdy autokarem, dotarliśmy do miejsca, które zrobiło na nas wrażenie. Sama droga prowadząca do Gietrzwałdu, po zjeździe z autostrady, pokazuje nam piękno przyrody Warmii, która ukazała nam się w swoich jesiennych, przepięknych barwach. Z drogi widać wieżę kościoła. Samo otoczenie miasta także robi bardzo pozytywne wrażenie.

Z samą chwilą opuszczenia autokaru mieliśmy wrażenie, że dotarliśmy do miejsca bardzo szczególnego. Wspomnę, że byliśmy już w kilku sanktuariach Maryjnych, ale takie wrażenie jakie robią miejsca związane z

Matką Bożą są jedyne w swoim rodzaju i powodują chęć powrotu do nich, a zwłaszcza w naszym kraju, gdzie możemy je odwiedzić, poczuć jak Maryja nas kocha, przytuliła do Serca, gdzie możemy zawierzyć się Jej kiedy czujemy się osamotnieni, opuszczeni, gdy nadchodzi nas smutek.

Kościół stojący na wzgórzu, zbudowany z czerwonej cegły nie jest duży, ale wewnątrz przepiękne, pełne malowideł i witraży. W głównym ołtarzu znajduje się obraz pochodzący z XVI wieku, przedstawiający wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem. W górze dwaj aniołowie trzymają nad Nią wstęgę z napisem w języku łacińskim: „Witaj Królowo Nieba. Witaj Pani Aniołów”.

Przed kościołem w miejscu objawień stoi kapliczka z figurą Matki Bożej i ustawione są ławki, można tam usiąść i się pomodlić. Wokół na murku są słowa, które Matka Boża powiedziała do Justyny Szafrąńskiej i Barbary Samulowskiej „Jestem Najświętsza Maryja Panna, Niepokalanie Poczęta (...) chcę abyście codziennie odmawiali różaniec (...) pokutujcie, nie smućcie się, Ja zawsze będę z wami. 1877. Trafiliśmy na brata zakonnego, który przy kapliczce opowiadał z ogromną pasją i w sposób ciekawy o historii i miejscu objawień. Nadmienić trzeba, że gospodarzami tego miejsca są Księża Kanonicy Regularni Laterańscy.

Po krótkiej modlitwie przy Kaplicy Objawień oraz w miejscu gdzie stał klon, na którym ukazała się Matka Boża dziewczynkom, udaliśmy się do stojącego obok kościoła. Jego architektura oraz samo wnętrze robi bardzo duże wrażenie. Obraz Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, prezbiterium, ołtarze – główny z postaciami apostołów oraz nawa główna, ukazują nam piękno całego kościoła oraz sztuki artystów, którzy brali udział w tworzeniu tych arcydzieł. Na taką samą uwagę zasługują boczne ołtarze oraz wszystkie malowidła obecne na ścianach oraz suficie kościoła, które są

związane z objawieniami.

Uczestniczyliśmy w odmawianej modlitwie różańcowej, która jest trzykrotnie w ciągu dnia odmawiana – o 6.00, 11.30 i 17.30. Każda kończy się Mszą świętą. Udział we Mszy św., podczas której współcelebransem był ks. Konrad, w takim otoczeniu był wielkim przeżyciem duchowym. Po modlitwie wszyscy udaliśmy się do Domu Pielgrzyma na smaczny obiad.

Naprzeciw znajduje się sklepik z dewocjonaliami, z którego cały dochód przeznaczony jest na utrzymanie sanktuarium. Zakupiliśmy książki, które pogłębią naszą wiedzę o tym miejscu. W trakcie wolnego czasu mieliśmy okazję zobaczyć najbliższą okolicę w jesiennych barwach. Indywidualnie dotarliśmy przepiękną grabową Aleją Różańcową do miejsca cudownego źródła, nad którym góruje piękna figura Matki Bożej. Źródło, z którego pielgrzymi czerpią wodę, przynosi ulgę cierpiącym oraz liczne uzdrowienia, zostało ono pobłogosławione przez Matkę Bożą. W godzinie Miłosierdzia Bożego uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej. Stacje Drogi Krzyżowej znajdują się na linii

wzgórza, wzdłuż lasu pod górę, rozważania poprowadził ks. Konrad.

Cisza, spokój, otoczenie i słowa kapłana wpływają na refleksję nad naszym życiem duchowym, postępowaniem w stosunku do najbliższych osób jak i bliźnich. W całym tym pośpiechu dnia codziennego zapominamy się, oddalamy od Boga. Spacerując Drogą Różańcową i Drogą Krzyżową w ciszy i zadumie można oddać się modlitwie, zadumie, refleksji i zbliżyć się do naszej ukochanej Mateczki, poczuć Jej ramiona i matczyną troskę o nas. Jej spokojne spojrzenie i uśmiech na twarzy. Ona jest zawsze z nami, zaprasza do różańca, pokuty, spowiedzi, Eucharystii. Prowadzi nas do Jezusa. Wg słów ks. J. Klimczyka i ks. Stefana Porosa nie należy się odwracać plecami do Jezusa tylko stać przodem. Odwrócenie się od Biblii, od wszystkich sakramentów, spowiedzi... Matka Boża troszczy się, chce abyśmy stali przodem do Jezusa, w sytuacji kuszenia jest to bardzo trudne, a Ona nam pomaga zwrócić się do Jezusa. Oddając się pod Jej opiekę, zawierając siebie i najbliższych, jesteśmy też Jej uczniami. Maryja uczy nas, by nasza po-

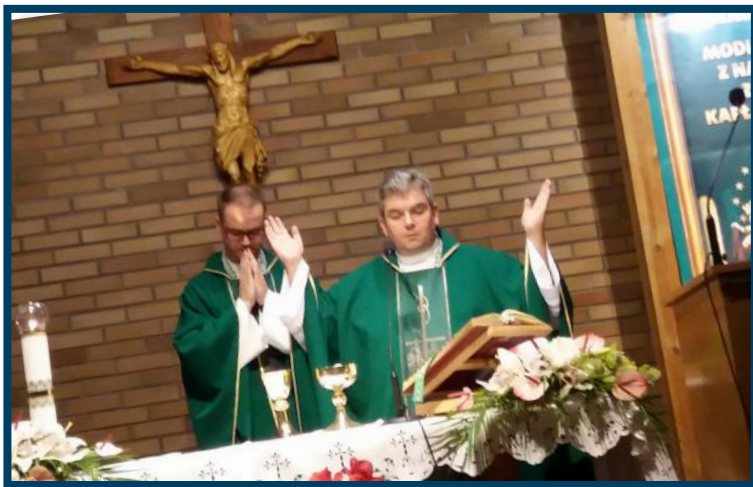
bożność wzrastała, byśmy mogli wiernie służyć Panu Jezusowi przez całe życie i zasłużyli na życie wieczne. Każdy pobyt w sanktuarium Maryjnym wpływa oczyszczająco, nabieramy sił i mocy do życia.

Maryja odchodząc (w ostatnim widzeniu) pocieszała wizjonerki mówiąc „Nie smućcie się, bo Ja zawsze będę przy was” – a ja poczułam się, jakby Maryja do mnie powiedziała to osobiście.

Droga Krzyżowa zakończyła naszą parafialną pielgrzymkę, która pozostanie na długo w pamięci, a wspomnienia tak wspaniałych chwil przeżytych w obecności Matki Bożej powodują chęć szybkiego, ponownego przyjazdu do tak wspaniałego miejsca. Każdy, kto choć raz przyjedzie do tego sanktuarium, doświadczy na swój sposób atmosfery miejsca objawień i zachowa przeżyte doświadczenie w sercu, by wracać do miejsca rozślawionego łaskami i opieką Maryi, która nie pomija nikogo, kto przybywa do Niej z modlitwą.

Iwona i Jacek

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO



Uroczystą Eucharystią sprawowaną przez dwóch kapłanów – ks. doktora Marcina Falkowskiego – wykładowcę Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie i ks. Konrada Zawłockiego – duszpasterza młodzieży akademickiej w naszej parafialnej wspólnotcie, w niedzielę 20 października o godz. 20.00, zaprosiliśmy Pana Boga w naukowe magania profesorów, wykładowców i studentów w nowym roku akademickim.

Książd Marcin modlił się podczas tej Mszy świętej o błogosławieństwo i szelkie potrzebne

ki były przeniknięte działaniem Bożej mocy.

W wygłoszonej nauce homiletycznej celebrans wskazał konieczność budowania przez każdego z nas mocnej więzi z Chrystusem w coraz bardziej zlaicyzowanym świecie, w którym zło zatacza coraz szersze kręgi i pochłania coraz większe rzesze ludzkich serc i umysłów. Homileta przywołując nauczanie naszego wielkiego rodaka i profesora – świętego Jana Pawła II, kształtującego umysły i sumienia wielu pokoleń wykładowców i studiujących, przypomniał, że „wiera i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku

łaski oraz o otwartość serc i umysłów na światło i mądrość Ducha Świętego zarówno dla tych, którzy dzielą się swoją mądrością, jak również dla chłonących i zgłębiających tajemiki wiedzy, aby ich wysił-

kontemplacji prawdy”, a zatem poznanie i miłowanie Boga jest konieczne w osiągnięciu pełnej prawdy o człowieku w jego procesie wzrastania intelektualnego i duchowego. Świadczenie życia profesorów, wykładowców i studentów oraz ich otwartość na współpracę z Bogiem w niczym nie zagraża wolności poszukiwaniom naukowym, nie ogranicza wzajemnego dialogu i nie umniejsza szacunku dla osób, pragnących zgłębiać pełnię wiedzy i mądrości w zgodzie z wewnętrznym sanktuarium sumienia.

W rozpoczętym już roku akademickim pragniemy kontynuować formację duchową studentów oraz młodzieży czącej się i pracującej, dlatego zapraszamy do włączenia się w wysiłki duszpasterstwa akademickiego naszej parafii, by łączyć zmagania intelektualne z duchowością zakorzenioną w Bogu i Jego Słowie. Chętnych do współpracy w budowaniu relacji z Najwyższym Autorytetem zapraszamy do kontaktu z miejscowym duszpasterzem i znalezienia wspólnych terminów, odpowiadających spotkaniom, modlitwie i rozważaniu Słowa Bożego. Licząc na Waszą obecność gorąco zapraszam.

ks. Konrad

MAŁE CO NIECO

KLUSKI ŚLĄSKIE Z SOSEM GRZYBOWYM
Z IMBIROWĄ NUTĄ

Składniki na 4 porcje:

Kluski: 10 średnich ziemniaków, 3 garście mąki ziemniaczanej, 1 mała garść mąki pszennej, sól, ewentualnie 1 jajko

Ziemniaki obrać, umyć i ugotować w osolonej wodzie, następnie odcedzić i jeszcze gorące przecisnąć przez praskę lub dokładnie ubić tłuczkiem. Odstawić, aby trochę wystygły, następnie, gdy wciąż będą ciepłe, dodać mąkę ziemniaczaną, a jeśli ciasto będzie nadal wilgotne, to dodać również mąkę pszenną. Doprawić solą i dokładnie wyrobić. Jeśli ziemniaki za bardzo wystygły i masa nie chce dać się wyrobić, można dodać 1 białko z jajka.

Uformować kulki, nieco je spłaszczyć i z jednej strony zrobić palcem zagłębienie. W dużym garnku zagotować osoloną wodę. Gdy zacznie wrzeć wrzucić delikatnie po jednej klusce. Kiedy wypłyną na powierzchnię, gotować je jeszcze przez 2-3 minuty.

Sos: 1/2 kg grzybów mieszanych, 1 cebula, niewielki kawałek świeżego imbiru, 2 łyżki masła, 150 g śmietany, sól, pieprz, rozmaryn

Grzyby oczyścić, z maślaków dodatkowo zdjąć skórkę i pokroić. Cebulę obrać i pokroić w drobną kostkę. Imbir obrać i drobno posiekać. Na patelni rozpuścić masło i podsmażyć na nim cebulę wraz z maślakami i imbirem. Dodać śmietanę, doprawić do smaku solą, pieprzem i rozmarynem. Całość dusić na niewielkim płomieniu ok. 5-10 min.

Kluski ułożyć na talerzach i obficie polać sosem.

Iza Zawadzka



Od redakcji

Jest to ostatni przepis przygotowany przez Panią Izę Zawadzką. Serdecznie dziękujemy za wieloletnią współpracę i dzielenie się z czytelnikami „Skały” swoimi potrawami.

ROZWAŻANIA RÓŻAŃCOWE

dokończenie ze str. 5

na umrzeć w każdym wieku. Dlatego Pan Jezus nawołuje: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25, 13). Ta troska o ludzi każdego dnia jest znacznie ważniejsza niż wszystkie inne strapienia.

PIĄTA TAJEMNICA BOLESNA:
UKRZYŻOWANIE I ŚMIERĆ JEZUSA

[...] Jan stojący pod krzyżem reprezentuje wszystkich ludzi. „Wziął Ją do siebie” jako uczeń Jezusa, który teraz, kiedy dokonuje się tajemnica krzyża, pokazuje cały swój radykalizm. Uczniowie potrzebują różnych rzeczy: chleba życia, uczestnictwa w Bożym życiu, a także matki takiej jak Maryja. Jesteśmy świadkami ostatniego czynu Jezusa oraz adresatami Jego ostatniego daru: Jezus ogłasza Maryję Matką każdego z nas. To macierzyństwo jest jak najbardziej realne i ma na celu zaprowadzenie nas do nieba, czyli do wiecznego zbawienia. Potrzebujemy Matki, abyśmy mogli narodzić się dla Nieba. Rozważając tę tajemnicę, przy każdym Zdrowaś Maryjo rozmyślałem o siedmiu frazach wypowiedzianych przez Jezusa na krzyżu, mam też w głowie kilka odwołań do proroków. Pierwsze Zdrowaś Maryjo: „Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34). Jezus nie tylko przebacza swoim oprawcom, ale i szuka dla nich usprawiedliwienia. Obyśmy potrafili zawsze przebaczać w ten sposób. Drugie Zdrowaś Maryjo: „Dzisiaj będziesz ze Mną w raju”

(Łk 23, 43). Zdziwiają słowa Jezusa skierowane do tak zwanego dobrego łotra. Wyznaje on swoje winy, zaświadcza o niewinności Jezusa, głosi wiarę, że On jest królem i prosi Go: „Wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łk 23, 42). Nietrudno rozpoznać Jezusa, kiedy czyni cuda. Ale aby to zrobić, kiedy jest biednym skazańcem umierającym obok, potrzeba naprawdę wielkiej wiary. Trzecie Zdrowaś Maryjo: „Oto syn Twój”, „Oto Matka twoja” (J 19, 26.27). Maryja, straciwszy Syna, nie przestała być Matką. Jej macierzyństwo zostało rozszerzone na wszystkich ludzi. Jezus powierzył Swojej Matce misję, którą Ona będzie wypełniać przez wieki. Nam zaś wskazał Wspomożycielkę, do której możemy się uciekać. Jezus uznał, że potrzebuje Maryi, aby przyjąć ludzkie ciało i stać się człowiekiem, oraz że Maryja będzie nam potrzebna, abyśmy mogli narodzić się dla nieba. Maryja idzie więc za nami i wspiera każdego z nas w ziemskim pielgrzymowaniu. Czwarte Zdrowaś Maryjo: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27, 46). Nie jest to krzyk rozpacz, ale głębokiego smutku. To przejaw ludzkiej natury Jezusa, który czuje się osamotniony przez Boga. Piąte Zdrowaś Maryjo: „Pragnę” (J 19, 28). Tortury oraz utrata znacznej ilości krwi spowodowały nieczłonne pragnienie. Pewnie Jezus myślał: „Moje szczęki są suche, a język przykleja Mi się do podniebienia”⁷⁸. Szóste Zdrowaś Maryjo: „A gdy byłem spragniony, poili mnie octem” (Ps 69, 22) – zrealizowało się to proroctwo. Zapewne Chrystus wypił chciwie,

a potem poczuł obrzydzenie. Siódme Zdrowaś Maryjo: „Podzielili między siebie szaty moje, a o moją suknię rzucili losy” (J 19, 24). Żołnierze właśnie tak postąpili. Zauważmy, że Jezus posiadał jedynie ubranie, które miał na Sobie. Tak oto Jego ubóstwo stało się absolutne. Ósme Zdrowaś Maryjo: „Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wróć” (Hi 1, 21) – Chrystus mógł teraz powtórzyć słowa Hioba. Trzeba zaznaczyć, że dla Żydów było absolutnie odrażające to, że ukrzyżowanych wystawiano nagich na widok publiczny. Dlatego żydowskie kobiety przynosiły kawałek materiału, którym owijano biodra skazanych na śmierć krzyżową.

Dziewiąte Zdrowaś Maryjo: „Dokonano się” (J 19, 30). Cóż więcej pozostaje powiedzieć Jezusowi?

Całkowicie wypełnił wolę Ojca i spełnił wszystkie dotyczące Go proroctwa. Dziesiąte Zdrowaś Maryjo: „Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). To ostatnie słowa Jezusa, wypowiedziane w chwili wielkiego rozgoryczenia duchowego, ale i w całkowitym i ufnyim zawierzeniu. [...] W tym miejscu zwykle dodają jeszcze dwie tajemnice. Tylko o tym wspominać, może ktoś chciałby robić tak samo. Szósta tajemnica bolesna: Najświętsze Serce Jezusa włóczęnia przebite. Siódma tajemnica bolesna: Niepokalane Serce Maryi mieczem przeszyte.

ks. Gabriele Amorth

Przedruk: Gabriele Amorth, *Mój różaniec*, Wydawnictwo Esprit

INTENCJE MSZALNE

28. 10 – poniedziałek

(święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza):

- 7.00: śp. Tadeusz Przystupa z okazji imienin
 7.00: śp. Jadwiga Łaszewska – 28 greg.
 7.30: o łaskę zdrowia, siły w przezwyciężaniu wszelkich trudności dla Bożeny
 7.30: śp. Kazimierz Choiński – 28 greg.
 7.30: śp. Józef Janik – 28 greg.
 18.00: śp. Krystyna Drozdek – 28 greg.

29. 10 – wtorek:

- 7.00: śp. Jadwiga Łaszewska – 29 greg.
 7.00: śp. Stanisław i Stanisława Rosińscy
 7.30: śp. Marianna, Bolesław i Tadeusz Grzegorzcyk i zmarli z rodziny
 7.30: śp. Krystyna Drozdek – 29 greg.
 7.30: śp. Kazimierz Choiński – 29 greg.
 18.00: śp. Józef Janik – 29 greg.

30. 10 – środa:

- 7.00: śp. Krystyna Drozdek – 30 greg.
 7.00: śp. Józef Janik – 30 greg.
 7.30: za dusze czyścicowe
 7.30: śp. Jadwiga Łaszewska – 30 greg.
 18.00: zbiorowa przez pośrednictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy

31. 10 – czwartek:

- 7.00: za dusze w czyściu cierpiące
 7.30: w intencji Róż Różańcowych, w których żony modlą się za mężów – o wszelkie potrzebne łaski i błog. dla nich i ich rodzin
 7.30: śp. Jan Bogdan Staniszewski – 25 r.śm.
 18.00: śp. Anna Mroziewicz, Mieczysław Drab

1. 11 – piątek (uroczystość Wszystkich Świętych):

- 7.00: śp. Sława i Wilhelm Klus, Bogusław Jarzyna c.r. Chodkowskich
 8.30: śp. Irena, Antoni, Łucja, Tadeusz i c.r. Janczewskich, Ryszkiewiczów, Gąsiorowskich
 10.00: za dusze czyścicowe
 11.30: śp. Krystyna Kulig – 1 greg.
 13.00: Za Parafian
 18.00: śp. Eugeniusz Strzelczyk – 1 greg.

2. 11 – sobota (wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych):

- 7.00: śp. Krystyna Kulig – 2 greg.
 8.30: śp. Franciszka, Stefania, Janina, Kazimierz, Wacław, Zbigniew i Tadeusz
 8.30: śp. Eugeniusz Strzelczyk – 2 greg.
 10.00: za dusze w czyściu cierpiące
 17.00: śp. Paweł Zieliński i jego dziadkowie
 18.00: za wszystkich Wiernych Zmarłych

3. 11 – XXXI Niedziela Zwykła:

- 7.00: śp. Anna Wojciechowska – 1 greg.
 8.30: śp. Aleksander Grodzki – 31 r.śm.
 10.00: za dusze w czyściu cierpiące
 11.30: śp. Bohdan, Maria, Zygmunt Popławscy, Helena, Jan, Zenon Szenbaum, Agnieszka Praszczalek
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Krystyna Kulig – 3 greg.
 18.00: śp. Janina i Ludwik Pytel
 20.00: śp. Eugeniusz Strzelczyk – 3 greg.

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin
 ks. Konrad i ks. Bartosz

Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 – ks. Bartosz

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 – Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00
 dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci młodszy – wtorek, godz. 18.30 – ks. Bartosz

i animator Kamil

Ministranci starszy – 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 - ks.

Bartosz i animator Patryk

Lektorzy – raz w miesiącu – ks. Bartosz

Chór parafialny

próby w czwartki godz. 19.00 mała/duża sala

joanna.kw@wlodar.waw.pl Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiaciepiel@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filippek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727jan.nowinski@

gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Matki w Modlitwie (MwM)

środa godz. 19.30 sala po fryzjerze

(Monika 608 671 188)

czwartki godz. 20.00 sala po fryzjerze

(Kasia 788 098 574 tylko smsy)

czwartki godz. 9.15 (po domach) grupa dla mam

z małymi dziećmi (Asia 500 125 228)

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Przed nami ostatni tydzień różańcowy. Przypominamy, że codziennie w naszym kościele po Mszy św. o godz. 18.00 celebруем nabożeństwo różańcowe. Dzieci zapraszamy na ostatnie nabożeństwa różańcowe we wtorek i czwartek na godz. 17.00. Wszystkich parafian, zwłaszcza tych, którzy jeszcze z jakichś powodów nie uczestniczyli w październikowym nabożeństwie, zapraszamy na tę modlitwę.

2. W czwartek zapraszamy na Mszę św. o godz. 18.00, po której będzie adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji wynagradzającej Bogu za grzechy okultyzmu, bałwochwalstwa, wróżbiarstwa, magii i halloween. Gorąco zapraszamy do wspólnej modlitwy, aby ratować wszystkich zniewolonych przez moce diabelskie.

3. W piątek, 1 listopada przypada uroczystość Wszystkich Świętych. W tym dniu mamy obowiązek uczestniczenia we Mszy św. W naszym kościele będą one sprawowane o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 i 18.00. Po Mszy św. o godz. 18.00 z kościoła wyruszy procesja żałobna, podczas której będziemy się modlić się za zmarłych kapłanów, parafian, zmarłych z naszych rodzin, poległych obrońców Ojczyzny, oraz za zmarłych poleconych w wypominkach.

4. W sobotę, 2 listopada w liturgii wspominamy Wszystkich Wiernych Zmarłych, jest to tzw. Dzień Zaduszny. Msze święte tego dnia o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 17.00 i o 18.00 w intencji wszystkich zmarłych. Po Mszy wieczornej procesja żałobna z modlitwami za zmarłych poleconych w wypominkach.

5. W tym miesiącu nie będzie specjalnych nabożeństw związanych z I piątkiem i I sobotą miesiąca, ale zachęcamy do przyjęcia Komunii św. wynagradzającej.

6. Nie zapominajmy też, że przez osiem pierwszych dni listopada duszom w czyśćcu możemy ofiarować wielki dar – odpust zupełny za pobożne nawiedzenie cmentarza i zmówienie modlitwy w ich intencji, oraz spełnienie pozostałych zwykłych warunków, tzn.: stan łaski uświęcającej, brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, przyjęcie

Komunii św., odmówienie modlitwy w intencjach wyznaczonych przez Ojca Świętego.

Nie zanedbujmy tej pobożnej praktyki – dzięki niej możemy pomóc tym, którzy poprzedzili nas w drodze do Domu Ojca.

6. W zakrystii naszego kościoła, a w tygodniu również w kancelarii, przyjmujemy na wypominki jednorazowe, miesięczne i roczne.

Naszych drogich zmarłych polecamy Panu Bogu:

- podczas procesji żałobnych 1 i 2 listopada

/wypominki jednorazowe/

- po Mszy św. wieczornej w dni powszednie odmawiając różaniec */wypominki miesięczne/*.

- przez cały rok w poniedziałki po II niedzieli miesiąca o godz. 18.00 sprawując Mszę św. za zmarłych

/wypominki roczne/

Pamiętajmy, że pięknym darem serca człowieka wierzącego jest Msza św. ofiarowana w intencji zmarłych, którzy liczą na nasze modlitewne wstawiennictwo.

7. 1 i 2 listopada kancelaria parafialna będzie nieczynna.

8. W naszym kościele można również zamawiać Msze św. gregoriańskie.

Jest to cykl Mszy św. odprawianych przez 30 kolejnych dni w intencji osoby zmarłej dla uzyskania odpustu zupełnego. Intencje mszalne na rok 2020 będziemy przyjmowali po 10 listopada.

9. Bóg zapłać za ofiary składane na budowę kościoła, te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto parafialne, czy przekazywane osobiście.

10. Za tydzień przed kościołem odbędzie się miesięczna zbiórka do puszek na pomoc dla rodzin w Aleppo w Syrii.

11. Dziś naszymi modlitwami i ofiarami pragniemy wspomóc naszego parafianina Franciszka, walczącego od urodzenia z chorobą serca i oczekującego na kosztowną operację, o czym parę słów powiedzą do nas jego rodzice.



Kochani Serduszkowi Przyjaciele!

Zwracamy się do Was z prośbą o wsparcie.

Dziękujemy Wszystkim tym, którzy zechcą wesprzeć Franusia.

Przed nami trudny czas, szczególnie dla Frania.

Czekamy na trzecią, bardzo skomplikowaną operację serduszka.

Koszt to 41 000 euro, a gdzie koszty dojazdu, hotelu itd..

Na dzień dzisiejszy staramy się Mu pomóc, wrócić do pełnej sprawności.

Franiowi można pomóc:

PRZEKAZUJĄC DAROWIZNĘ

Fundacja Avalon - Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym,

ul. Domaniewska 50a, 02-672 Warszawa

62 1600 12860003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty: Owczarz, 8375 (ten dopisek jest bardzo ważny)